VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 177)
z dnia 4 sierpnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 177)

4 sierpnia 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki oraz dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu na temat planów inwestycyjnych COS ze szczególnym uwzględnieniem modernizacji Dużej Krokwi w Zakopanem oraz pozostałych skoczni narciarskich.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Małgorzata Orłowska** główny specjalista ds. kontroli państwowej w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Apoloniusz Tajner** prezes Polskiego Związku Narciarskiego, **Maciej Kwiatkowski** członek zarządu Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarskich Polskiego Związku Narciarskiego, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes ds. współpracy z terenem Polskiego Związku Kajakowego, **Marcin Jędryczka** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu wraz ze współpracownikami, **Andrzej Lisiecki** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Centralnego Ośrodka Sportu Zakopane.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, witam serdecznie. Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Porządek posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki oraz dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu na temat planów inwestycyjnych COS ze szczególnym uwzględnieniem modernizacji Dużej Krokwi w Zakopanem oraz pozostałych skoczni narciarskich.

Jak państwo wiedzą, ta druga część informacji została dopisana na prośbę posłów, w związku z doniesieniami, które nas zbulwersowały podczas ostatniego posiedzenia Sejmu. Uzupełniliśmy z tego powodu informację, która miała charakter rutynowy i przypadała na dzień dzisiejszy. Tak się nieraz szczęśliwie składa.

Witam serdecznie pana ministra Ulijasza wraz z załogą, z dyrektorem COS, dyrektorami Departamentów Kontroli i Inwestycji Ministerstwa Sportu i Turystyki. Witam pana prezesa Apoloniusza Tajnera, naszego przyjaciela Tadeusza Wróblewskiego oraz wszystkich gości i przedstawicieli związków zawodowych. Widzę szeroką reprezentację Centralnego Ośrodka Sportu.

Czy do porządku obrad są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że został przyjęty.

Szanowni państwo, zanim przejdziemy do realizacji porządku obrad, chciałbym poprosić o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci pana Jana Kulczyka, z uwagi iż niedawno odszedł. Jest to osoba, która dla całego ruchu olimpijskiego bardzo się poświęcała, szczególnie dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Znamy jego zaangażowanie. Niezależnie od tego, co ludzie sobie myśleli, sądzę że jego zaangażowanie było ponadprzeciętne. Poznaliśmy go, jako wielkiego fana sportu. Dzielił się swoim majątkiem z polskimi sportowcami i związkami sportowymi. Z tego powodu chciałbym prosić państwa o powstanie i uczczenie jego pamięci minutą ciszy. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Na wstępie proszę pana ministra Ulijasza o wprowadzenie do informacji, a następnie, tradycyjnie, przy-

stąpimy do debaty, z udziałem posłów i wszystkich zaproszonych gości. Posłowie będą mogli zadawać pytania i przedstawiać swoje stanowiska. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na początku pragnę przedstawić informacje ogólne o inwestycjach prowadzonych we wszystkich COS, a następnie oddam głos koledze, który przygotował specjalną prezentację dotyczącą obiektów w Zakopanem. Będą mogli państwo zobaczyć to, o czym mówiliśmy. Gwoli przypomnienia, Centralny Ośrodek Sportu jest profesjonalnym ośrodkiem realizującym na rzecz polskiego sportu zadania szkoleniowe i przygotowania olimpijskie. Ma pełne wyposażenie, jeśli chodzi o funkcjonowanie w najbliższych latach. Zarządza naszą bazą sportową tak, aby mogli z niej korzystać również łucznicy, pięcioboiści, zawodnicy hokeja na trawie, tenisa, siatkówki plażowej i unihokeja. Oczywiście wiąże się to z przygotowywanym przez ministerstwo dokumentem planistycznym, czyli strategią rozwoju sportu do 2020 roku. Z tego dokumentu będą wynikały pewne założenia, jakie będziemy starali się realizować w naszych ośrodkach.

Nie będę przypominał charakterystyki poszczególnych ośrodków, ale postaram się w skrócie opowiedzieć, jakie inwestycje są w nich realizowane. Jeśli chodzi o Warszawę, obecnie realizowana jest przebudowa i remont hali Torwar II – pierwszy etap. Wartość zadania to niemal 5 mln zł, a termin realizacji to 31 grudnia br. Chodzi głównie o dostosowanie przepisów techniczno-budowlanych do wymogów energooszczędnych i zapewnienie odpowiednich warunków do uprawiania sportu. Oprócz tego, w Warszawie realizowana jest również budowa maszynowni chłodu. Wartość tego zadania wynosi niemal 4 mln zł. Termin zakończenia przewidziany jest na 30 listopada 2016 roku.

Jeśli chodzi o największy z naszych ośrodków, znajdujący się w Spale, inwestycji realizujemy tam wiele. Między innymi jest to przebudowa stadionu treningowego, czyli budowa sektora do rzutów długich oraz zaplecza maszynowego. Wartość tego zadania to niemal 4,2 mln tys. zł. Planowany termin zakończenia to wrzesień br. Planowana jest dobudowa klatki – czyli wzbogacenie oferty ośrodka. Przebudowa obejmuje również budynek pływalni. Przygotowana jest dokumentacja projektowa. Przewidywany termin realizacji tego zadania to rok 2016-2017.

Jeśli chodzi o ośrodek w Szczyrku, to budowana jest hala sportowa wraz z zapleczem. Wartość tego zadania to ponad 13 mln zł. Termin realizacji przewidziany jest na 10 grudnia br. Oprócz tego, kolejne zadanie obejmuje przebudowę wyciągu orczykowego o nazwie: Dolny II. Wartość zadania to ponad 1,5 mln zł. Termin realizacji obejmuje okres do dnia 4 grudnia br. Mamy również w planach realizację zadania pod nazwą: kolejka linowa Szczyrk–Skrzyczne, odcinek pierwszy. Termin realizacji tego zadania to lata 2016- 2017. W chwili obecnej gromadzona jest dokumentacja niezbędna do jego realizacji. Kolejna inwestycja to budowa tras biegowych na Kubalonce. Obecnie trwa etap przygotowawczy. Mają tam być wykonane drogi i wiadukty komunikacyjne, które usprawnią obsługę techniczną tras narciarskich.

Przejdę teraz do ośrodka w Wałczu. Realizowana jest tam obecnie przebudowa i rozbudowa stadionu sportowego z budynkiem zaplecza. Wartość tego zadania to ponad 23 mln zł. Termin zakończenia realizacji to dzień 31 października br. Kolejne inwestycje – w niedalekiej przyszłości planowana jest rozbudowa stołówki, gdyż aktualnie jest ona za mała.

Omówię teraz inwestycje realizowane w Zakopanem. Jedną z większych jest budowa sportowej hali wielofunkcyjnej. Wartość tego zadania to ponad 23 mln zł. Termin realizacji przewidywany jest do 30 czerwca 2016 roku. Wszystkie dane dotyczące kubatury, liczby miejsc, wielkości, mają państwo w materiale. Wspominam o tym tylko skrótowo, jako wprowadzenie do prezentacji. Realizujemy także przedsięwzięcie termomodernizacji obiektów sportowych – krytej pływalni i hali sportowej. Wartość tego zadania opiewa na kwotę niemal 3 mln zł. Będzie ono zakończone do 31 września br. Kolejne zadanie z Zakopanego to przebudowa technologii basenowej i pomieszczeń podbasenia. Termin realizacji przewidywany jest w latach 2016- 2017. Ostatnie zadanie z kategorii kuba-

turowych, to rozbudowa narciarskich tras biegowych. Przewidziany termin realizacji to lata 2016-2017.

Jeśli chodzi o przebudowę skoczni będących na terenie Zakopanego, to pragnę podkreślić, że przebudowa i utrzymanie tych obiektów wiąże się ze szczególnym utrudnieniem inwestycyjnym. Są dwie przyczyny. Po pierwsze, całość tych obiektów znajduje się na terenie parku narodowego. Wymagane są więc specjalne zezwolenia. Należy poświęcić dość długi czas na przygotowanie raportów oddziaływania inwestycji na środowisko. Poza tym, część skoczni znajduje się na terenach, których właścicielami są osoby fizyczne – prywatne, które niejednokrotnie zmieniają zdanie, jeśli chodzi o ich użyczanie na cel publiczny lub dzierżawę.

Jeśli chodzi o przebudowę skoczni K85, K65, K30 oraz K16, to obecnie te obiekty posiadają certyfikat FIS, który obowiązuje do dnia 15 grudnia 2018 roku. Przy okazji omawiania kompleksu Średniej Krokwi muszę wspomnieć, że jesteśmy w fazie przygotowywania dokumentacji projektowej. Wiąże się to również z uregulowaniem stanów formalnoprawnych, aby można było przygotować kolejkę krzesełkową.

Opowiem teraz o Wielkiej Krokwi. W latach 2003-2004 dokonano remontów i przebudowy. Chodziło m.in. o montaż rozbiegu ceramicznego. Aktualny certyfikat wydany jest do dnia 31 grudnia 2016 roku. Kolega zapewne uzupełni jeszcze moją wypowiedź i wspomni o konieczności przebudowy, o zmianie kąta nachylenia. Nie chcę podawać szczegółowych danych, lepiej przedstawią to slajdy.

Tak przedstawia się sytuacja inwestycji w COS w telegraficznym skrócie. Pragnę zaznaczyć, że wszystkie z nich, a przynajmniej większość, realizowanych jest ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Znajdują się one w katalogu inwestycji strategicznych dla polskiego sportu. W ubiegłym roku, zmieniając rozporządzenie wprowadziliśmy rozwiązanie, że w pierwszej kolejności realizujemy zadania w naszych COS. Najpierw następuje selekcja projektów do realizacji. Konsultujemy to z polskimi związkami sportowymi. Umowy są podpisywane znacznie wcześniej.

Aby nie przedłużać, oddam głos panu dyrektorowi Farmasowi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Kontroli MSiT Michał Farmas vel Król:

Witam państwa bardzo serdecznie. W swojej prezentacji chcę skupić się na tym, co państwa najbardziej interesowało, czyli na obiektach zakopiańskich. Podczas ostatniego posiedzenia Komisji rozmawialiśmy na ten temat. Mieli państwo dość znaczące uwagi odnośnie do stanu technicznego tych obiektów, w związku z pojawiającymi się informacjami medialnymi. Pragnę zaprezentować państwu, jak przedstawia się obecnie sytuacja. Oto zdjęcia, które zrobiliśmy w ubiegłym tygodniu. Wraz z dyrektorem Jędryczką byliśmy zarówno w Zakopanem, jak i w Szczyrku, celem zbadania aktualnego stanu obiektów – Wielkiej Krokwi oraz kompleksu średnich skoczni i skoczni w Szczyrku.

Tak jak wspomniał pan minister, ostatnia gruntowna przebudowa miała miejsce 10 lat temu. Wymieniono wtedy tory najazdowe oraz igielit. Cały czas prowadzone były prace remontowe. Ostatnie tego typu działania przeprowadzono jeszcze w tym roku, przed imprezą grand prix, która miała się odbyć, ale się na przełomie czerwca i lipca nie odbyła.

Chciałbym teraz pokazać państwu zdjęcia zniszczeń po huraganie, jaki miał miejsce pod koniec 2013 roku. Wszystko zostało uporządkowane i naprawione przez pracowników COS. Ostatnimi pracami wykonanymi przy tych obiektach, były roboty ziemne, instalacyjne w zakresie wodno-kanalizacyjnym i wymiana studzienek. Zostały pomalowane trybuny, wymieniono poszycie rozbiegu i zużyte elementy oświetlenia rozbiegu, przeprowadzono renowację metalowych prowadnic, renowacja i malowanie band, remont ścieżek pieszych i dojść do wieży sędziowskiej, górnych trybun oraz prace malarskie elementów stalowych i dziupli sędziowskiej. Te prace były wykonane na podstawie raportu, jaki został sporządzony w maju tego roku, jeszcze przed wydaniem opinii przez federację narciarską. Spełniliśmy wszystkie zobowiązania.

Kilka kolejnych slajdów przedstawia, jak obiekt wygląda obecnie. Oto próg, którego fragmenty zostały wymienione, wraz z bandami z plexi. Kolejne zdjęcie również pokazuje próg skoczni oraz fragment zeskoku. Tak prezentuje się igielit na obiekcie, do którego nie ma zastrzeżeń. Tak wygląda zeskok w całości. Aby nie być gołosłownym, slajd przedstawia certyfikaty wydane obiektom w zakresie możliwości skoków latem. Certyfikat ważny jest do dnia 31 lipca 2016 – zarówno dla skoczni, jak i dla zeskoku. Certyfikat zimowy ważny jest do 31 grudnia 2016 roku.

Zawirowania, do jakich doszło w zakresie dopuszczenia obiektu do skoków i ewentualna decyzja o przeprowadzeniu letniego grand prix oraz jego odwołanie, spowodowały, że wraz COS zadecydowaliśmy, aby newralgiczne fragmenty najazdu zostały wymienione. W dniu dzisiejszym pan dyrektor Jędryczka zapewne powie więcej na ten temat. Pojedzie on do Zakopanego, gdyż zostaną dostarczone zamówione elementy i w tym tygodniu rozpocznie się ich montaż. W naszej ocenie obiekt spełnia wszystkie wymagania techniczne, zarówno od strony wizualnej, jak i użytkowej. Dlaczego zawody w Zakopanem zostały odwołane? Odpowiedź na to pytanie nie leży w naszych kompetencjach.

Drugi fragment prezentacji przedstawia stan techniczny Średniej Krokwi. Nie ukrywam, że w chwili obecnej ten obiekt, z uwagi na decyzję o remoncie całego kompleksu, nie prezentuje się tak doskonale, jak Wielka Krokiew. Nie oznacza to jednak, że nie można na nich prowadzić treningów i skakać. Przez cały czas odbywają się tam skoki treningowe. Co będzie dalej? Mogli państwo zobaczyć slajdy. Zdajemy sobie sprawę, że obiekty kompleksu Średniej Skoczni są przestarzałe i nie do końca pasują do obecnej rzeczywistości. Zaawansowanie prac COS w zakresie możliwości pozyskania zezwoleń jest na tyle duże, iż liczymy na to, iż w przyszłym roku uda nam się rozpocząć przebudowę i modernizację tych obiektów. Największą w chwili obecnej niedogodnością jest to, że kolej linowa prowadząca na kompleks Średniej Skoczni jest wyłączona z użytkowania. Jeśli będzie to możliwe, a nakłady na ten cel nie załamią budżetu COS, być może jeszcze w tym roku podejmie on decyzję, aby uruchomić tę kolej, aby dostępność obiektów dla dzieci i młodzieży była większa.

Na kilku kolejnych slajdach można zobaczyć, co działo się po przejściu huraganu. Obiekty musiały zostać naprawione i zmodernizowane. Prace w tym zakresie zostały wykonane. Oto zdjęcia z lipca – tak prezentuje się obiekt. Nie jest już nowoczesny. Wszyscy mamy tego pełną świadomość. Jako kompleks, możliwe jest wykorzystywanie go na potrzeby treningu. Zraszacze działają, tak jak mogą państwo zobaczyć. Zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, wykorzystują te obiekty do treningu skoków. Trawa nie jest malowana, jeśli to kogoś interesuje. Oto certyfikaty, o których wcześniej wspominałem. Aby nie być gołosłownym, kolejny slajd przedstawia kilku młodych adeptów skoków narciarskich.

Tak przedstawia się sytuacja w Zakopanem. Jeszcze jedną ważną kwestią, którą należy poruszyć jest, że podjęta została decyzja – z uwagi na fakt, że w przyszłym roku kończy się certyfikat zimowy na Wielką Krokiew – aby zmodernizować ten obiekt, poprzez zamontowanie torów lodowych, zgodnie z sugestią Polskiego Związku Narciarskiego. Dostosowane zostaną również progi. Jeśli będzie taka potrzeba i będzie to konieczne, poprawione lub naprawione zostaną miejsca na zeskoku. Jeśli będzie trzeba, odwrócony zostanie również igielit, aby był jeszcze lepszy, aby jego wartość wzrosła.

Jeśli chodzi o obiekty COS w Szczyrku, Skocznia Skalite jest najnowocześniejszym obiektem w tej części Europy. Jest w doskonałym stanie i zakładam, że prezes Tajner będzie mógł to potwierdzić. Kadra A, B i roczniki młodsze nadal tam trenują. Jeśli chodzi o skocznię Malinka, to w chwili obecnej jej administratorem pozostaje PZN. Co do zasady, skocznia nie wymaga również większych nakładów finansowych w zakresie modernizacji. Drobne problemy powoduje zeskok, lekko zapadająca się bula. Będzie ona w tym roku naprawiona, po letnim pucharze świata. Środki na ten cel będą pochodziły z gwarancji wykonawcy.

To wszystko, co chciałem powiedzieć. Jeśli mają państwo pytania do nas, do pana prezesa lub do pana dyrektora, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otwieram dyskusję. Najpierw poproszę o zabranie głosu pana prezesa Tajnera. Wiem, że niepokój wyrażał Tatrzański Związek Narciarski. Dobiegła do nas informacja – jesteśmy na to wrażliwi – iż Wielka Krokiew, która jest symbolem odrodzenia dyscypliny, jaka przysparza nam od lat satysfakcji, niedomaga. Z troską pochyliliśmy się nad tym tematem. Zobaczyliśmy certyfikaty, informacje sprzeczne z komunikatem Tatrzańskiego Związku Narciarskiego. Gdy trwała ta niepotrzebna przepychanka wokół Wielkiej Krokwi, mogliśmy zobaczyć, że skoczkowie z innych krajów normalnie tam trenują. Informacja na ten temat – pytam o to dyrektora Jędryczkę – została zamieszczona na stronach COS. To była reprezentacja Austrii. Rozumiem, że gdyby były jakieś zagrożenia, skocznia odbiegałaby od norm, nikt by nie wykupił na niej treningu. Czy pan prezes chce powiedzieć kilka słów na ten temat, zanim oddam głos posłom? Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, potwierdzam informacje, które przedstawił pan Farmas. To wszystko prawda. Jeśli chodzi o sytuację, która wyniknęła na Wielkiej Krokwi, to ten obiekt został adaptowany właściwie do zawodów. Wszystkie usterki – zajmowały się tym trzy komisie – zgłoszone już w maju, zostały usunięte. COS ściągnął pracowników z innych ośrodków i wykonał prace tak, aby skocznia była w pełni bezpieczna i nadawała się do użytku. Były jednak różnego rodzaju ubytki, wystające śruby, malowanie burty, trzeba było usunąć przegniłe deski. Wszystko to zrobiono. Z formalnego punktu widzenia na tej skoczni można było skakać. Odbyła się również wizytacja ekspertów budowy skoczni narciarskich, delegatów technicznych FIS. W jej skład wchodzili Czech i Polak. Jacek Włodyga jest naszym ekspertem w Komisji Budowy Skoczni FIS. Byłem informowany na bieżąco przez tę komisję i przez FIS odnośnie do stanu technicznego skoczni.

Aby skoczni wydać certyfikat użytkowania trzeba sprawdzić wszystkie kąty nachylenia i jej stan techniczny. Wszystko się zgadza. Musimy jednak powiedzieć, że skocznia, choć trzyma obecnie wszystkie parametry, za kilka lat przestanie. Wszystkie kąty nachylenia zeskoku, przewyższenia, parametry skoczni są „od–do”. Skocznia powoli staje się coraz starsza. Ciągle jednak trzyma parametry, co należy podkreślić. Z tego powodu, przymierzanie się do jej modernizacji wraz założeniem toru lodowego spowoduje, że będzie miała wysokie parametry. Wszystkie kąty nachyleń będą zgodne z trendem wypłaszczania skoczni. Na kilkanaście lat, dzięki temu, będzie z nią spokój, będzie zmodernizowana, z jednym z najnowocześniejszych profili na świecie. Takie skocznie są w Szczyrku i w Wiśle–Malince. Wielka Krokiew będzie swoim profilem przypominała wielką skocznię z Soczi, czyli obiekt wybudowany niedawno, dopasowany do wymogów międzynarodowej federacji.

Elementem, który przyczynił się do problemów i w efekcie do odwołania letniego grand prix, były ostatnie treningi naszej kadry A i B oraz pisemne opinie trenerów – Kruczka i Maciusiaka – dotyczące stanu technicznego torów najazdowych. Zawodnicy trenując podczas upałów odczuwali wyraźne przyhamowanie na rozbiegu skoczni, a zwłaszcza w przejściu i na końcowym elemencie – na progu. Powodowało to zmianę techniki dojazdowej na bardziej ustawioną z tyłu, co jest bardzo nieprawidłowe. To coś, czego zawodnicy muszą się uczyć ponownie na innych skoczniach, naprawiać, aby korzystać z szybkich torów. Powodowało to dyskomfort. Przyhamowania powodowały prawdopodobnie zużyte guziki, po których porusza się płoza narty i prowadnice boczne, aluminiowe, które były mocno zniszczone po 10 latach użytkowania. Przypominam sobie, że zawodnicy i trenerzy zgłaszali ten problem już rok temu.

Generalnie skocznia nadaje się do użytku. Z punktu widzenia treningowego, jeśli jest jakieś utrudnienie, np. przyhamowywanie, trenerzy wskazują, że czasem warto poskakać w takich warunkach. Zagrożenie było takie, że po przyjeździe z Wisły – w piątek i sobotę odbędzie się tam letnie grand prix, a w niedzielę w Zakopanem w godzinach popołudniowych – można byłoby wykonać jeden skok treningowy i dwa w zawodach. W tej sytuacji, ekipy mogłyby odczuć to hamowanie i ktoś mógłby się przewrócić. Tech-

nika dojazdu do progu jest w tej chwili na granicy przepadania. To jest absolutny wyczyn i zawodnicy nie pozwalają sobie na asekurację. Gdyby kogoś przytrzymało podczas jednego skoku, a później byłyby zawody… Albo inaczej, opinia trenerów zagranicznych mogłaby spowodować, że po próbnej serii zawody mogłyby się nie odbyć. To zagrożenie było bardzo realne, co mówię jako trener. To nieraz zdarzało się na zawodach, zwłaszcza tych, które odbywały się z marszu, gdy nie było czasu na przetestowanie obiektów.

W ostatniej chwili pojawiła się możliwość, aby zdjąć prowadnice torów najazdowych, przefrezować, przeszlifować, założyć nowe guziki. To rozwiązanie, które trzeba byłoby sprawdzić. Prawdopodobnie wykonane byłoby to na 2-3 dni przed zawodami i nie wiadomo, czy udałoby się to odpowiednio sprawdzić. Uważam, że decyzja prezesa Kozaka, szefa komitetu organizacyjnego i prezesa Tatrzańskiego Związku Narciarskiego, z punktu widzenia komitetu jest zrozumiała. Nie wiem, czy była właściwa, nie uczestniczyłem w inspekcjach. Dysponuję opinią trenerów. Mam również opinię grupy austriackiej, która to potwierdziła. Dla potrzeb treningu utrudnienia się przydały, ale przyhamowanie zostało potwierdzone. Wie o tym Walter Hofer – rozmawiałem z nim o tym w Wiśle. Generalnie jest spokojnie, ale opinia się potwierdziła.

Koncepcja związana z modernizacją skoczni, czyli założenie torów lodowych, spowoduje, że nie tylko nasza pierwsza kadra będzie miała warunki, aby przygotować się do sezonu zimowego. Kadra szuka takich torów w całej Europie. One są na innych skoczniach, ale stać na to rozwiązanie jedynie najlepszych. Zawodnicy, którzy zostają w kraju, nie mają takiej możliwości. Teraz ona będzie. Parametry techniczne skoczni po modernizacji staną się najnowocześniejsze na świecie. To łatwa modernizacja, polegająca na lekkim wydłużeniu rozbiegu – pod ten budyneczek, to wystarczy. Obniży się również kąt progu z 10,5° do 11°. Tor lotu zawodnika się obniży i wydłuży, ale również o 1,5 m trzeba będzie obniżyć bulę skoczni. Spowoduje to, że skocznia stanie się technicznie najtrudniejsza na świecie. Mało jest takich skoczni z kątem nachylenia 11° – tylko ta w Soczi.

Tendencja ciągle przesuwa się w kierunku obniżenia progu i wydłużeniu rozbiegu, aby latać coraz dalej. Na skoczni 120 m, zawodnik od progu do miejsca lądowania, gdzieś w HS, leci w poziomie około 110 m, a w dół około 85 m. To wszystko się przesuwa. Skocznie są wypłaszczane, przez co stają się coraz bezpieczniejsze. Coraz większe znaczenie mają warunki aerodynamiczne – ruch powietrza, wiatr z przodu, z tyłu. Gdy ktoś ma niekorzystne warunki, przy takim locie spada natychmiast, a drugi potrafi lecieć bardzo nisko nad zeskokiem i osiągać dystans dłuższy o 50-60 m. Dążymy do tego, aby mieć taką nowoczesną skocznię w kraju. Sądzę, że prace, które należy wykonać, są niewielkie, aby tak radykalnie zmienić skocznię. Przy okazji odkryje się cały zeskok. Od kilkunastu lat jest on przykryty igielitem, więc z pewnością zawiera zbutwiałe elementy i deski. To wszystko można naprawić, założyć nowe, odwrócić igielit i skocznia będzie jak nowa. Nie tylko nasi będą z niej korzystali, ale cały świat będzie przyjeżdżał, bo zawodnicy lubią odwiedzać Zakopane, podobnie jak Wisłę. W Polsce jest dobra atmosfera, tu ludzie dobrze się czują.

Jeśli chodzi o modernizację kompleksu Średniej Krokwi, skacze się tam, bo nie ma innej skoczni w Zakopanem. Mają one jednak przestarzałe profile, które nie spełniają parametrów. Skacze się w górę, potem leci się w dół, przejścia są krótkie, bardzo strome są kąty nachylenia rozbiegu i zeskoku. To skocznie uczące złego skakania. Co mają zrobić biedne kluby? Trenują tam, jeżdżą do Szczyrku. Codziennie jednak nie mogą tam jeździć. Te skocznie wymagają modernizacji.

Uważam, że obecnie można wymienić kolejkę linową. Może być w dokładnie tym samym miejscu co obecnie – dolna i górna stacja. Nic nie trzeba zmieniać w tym zakresie. Trzeba założyć porządną kolej linową, taką, jaka być powinna. Nie wiem jakie są plany. Trzy lata temu mogłem się z nimi zapoznać. Moim zdaniem, są zbyt rozbudowane. Zależy nam na obiekcie i profilu skoczni, a nie na budynkach, jakie mają tam powstać. Mam prośbę do dyrekcji COS, aby się z tym zapoznała i zweryfikowała plany, jeśli takie są. Tak jak powiedziałem, najnowszych planów nie znam. Kolejkę można zrobić od razu. Jeśli zawodnicy mają skakać na tych obiektach jeszcze przez kilka miesięcy – zabroniliśmy tego naszej kadrze, bo musiałaby się uczyć na nowo – trzeba to zrobić.

Tak przedstawia się sprawa Wielkiej Krokwi. Element sportowy spowodował odwołanie zawodów. Moim zdaniem, patrząc wstecz, chyba niepotrzebnie Zakopane wystąpiło o organizację letniego grand prix. Trzeci dzień zawodów był taki „na chybcika" – dwa dni w Wiśle, na drugi dzień przejazd, jeden skok i już zawody. To dało się zrobić, ale myślę, że najlepiej przebudować obiekt, a później występować o dwa dni zawodów, a nie jeden.

Jeśli chodzi o skocznię w Wiśle–Malince, to FIS dąży do tego – może stanie się to na przełomie dwóch najbliższych lat – aby wprowadzić przepis, że skocznie, na których rozgrywane są puchary świata, muszą posiadać tory lodowe. To zabezpiecza rozegranie zawodów w zimie, bez względu na warunki atmosferyczne. Sprawa dotyczy również skoczni w Wiśle–Malince. Ta skocznia ma wszystko, jest pod naszym zarządem, dzierżawimy ją od COS. Utrzymujemy ją, wraz z trasami biegowymi. Zarobki skoczni – źródłem zarobkowania jest kolejka linowa, którą turyści użytkują odpłatnie, mamy umowy z punktami handlowymi na dole, z przewozami wycieczek, sprzedajemy powierzchnię reklamową małym i dużym firmom – pozwalają na utrzymanie skoczni wraz z trasami. Kosztuje nas to 1,1 mln zł rocznie. Tyle też zarabiamy. Jeśli okazałoby się, że mamy ze związku dopłacać, korzystając ze środków przeznaczonych na szkolenie, skocznię musielibyśmy oddać. Dajemy radę. Kluby i na trasach, i na skoczni narciarskiej trenują za darmo. Warto o tym wspomnieć. W każdej chwili ten obiekt jest dla nich dostępny. Myślę, że gospodarujemy nim właściwie. Obiekty będące własnością COS nie sprawiają mu kłopotu.

W Malince zbutwiał nieco zeskok. Tam jest 0,5 m śniegu w zimie, jeżdżą ratraki. Taki przegląd przyda się Wielkiej Krokwi i skoczni w Wiśle–Malince. Zbutwiałe deski tam, gdzie załamana jest bula, trzeba wymienić. To proste prace ciesielskie, nienastręczające większych problemów.

To wszystko, co chciałem powiedzieć na temat tych obiektów. Tak jak wspomniałem, o odwołaniu letniego grand prix zadecydował głównie element sportowy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu prezesowi. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Falfus, a następnie posłowie: Zbigniew Babalski i Andrzej Gut-Mostowy. Zapisuję kolejne zgłoszenia. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Szanowni państwo, jeśli chodzi o informacje, które uzyskaliśmy w dniu dzisiejszym z terenów Zakopanego – myślę o skoczniach – jestem nieco zaskoczony, że o złym stanie kompleksu Średniej Skoczni mówimy dopiero teraz. Do tej pory nie stanowiły one tematu do dyskusji dla naszej Komisji. Teraz dostrzegamy problemy. Skoro kąty najazdu i inne parametry geometryczne tych skoczni są tak niekorzystne dla treningu, trzeba zastanowić się nad tym, aby to zmienić, jeśli w Zakopanem ma szkolić się młodzież i przyszli mistrzowie.

Dobrze byłoby uzyskać dodatkowe informacje od pana prezesa Apoloniusza Tajnera i pana ministra, jeśli chodzi o tory lodowe. One stają się wymogiem czasu. Do tej pory mówił pan jedynie o torze lodowym na dużej skoczni w Zakopanem. To zrozumiałe, Wielka Krokiew jest najbardziej rozpoznawalna na świecie. Należałoby zadeklarować już dziś co będzie z torami w Malince oraz na skoczni wielofunkcyjnej Skalite. Te trzy skocznie powinny mieć coś takiego, gdyż zdobywają dużą popularność. Choćby w odniesieniu do treningów, z których korzystają Austriacy, Niemcy i wiele innych dobrych zespołów. Nie można ograniczać się do jednego toru. Tak naprawdę wiadomo, że w najbliższych latach będziemy wykorzystywali Wielką Krokiew i Malinkę. Zawody mogą odbywać się również na średniej skoczni Skalite w Szczyrku.

Mieliśmy poruszać też inne sprawy. Nie jestem zadowolony z informacji, które dotyczą Wisły i Kubalonki. Rozmawialiśmy na temat tras narciarskich, które przecież mają homologację. Dostęp do tych tras jest niezbyt dobry. Z tego powodu buduje się drogi dojazdowe, mostki itd. Mówiliśmy też, aby wykonać dywanik asfaltowy – mówiąc prosto – dla jednej z tras narciarskich. Miałby on około 4 m szerokości, aby można było ćwiczyć na nartorolkach również w lecie. Wiem, że pani Justyna kilka razy poruszała tę kwestię. Zapominamy o tym, a to dobry komercyjnie pomysł. W okresie letnim narto-

rolkarze i łyżworolkarze mogliby tę trasę wykorzystywać. Jest ogromne zapotrzebowanie nie tylko na trening wyczynowy, ale również na sport komercyjny. Centralny Ośrodek Sportu w Szczyrku wiele by na tym zyskał. Proszę o poszerzenie informacji na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, panie prezesie, nie będę zadawał panu pytań. Jestem członkiem Komisji od 8 lat. Bywałem w Zakopanem dość często. Nie znam się na temacie aż tak dobrze. Mogę podyskutować z panem o siatkówce. Parametry mogłem wyczytać z informacji. Zaczął pan bardzo dobrze, poprawnie. Proszę się nie gniewać, to nie jest ironia. Skończył pan tak, jak powinien. Te obiekty nie nadają się do treningu. Nawyki, które nabiera młodzież ze szkoły mistrzostwa sportowego, później nie mogą być naprawione. Pan się na tym doskonale zna, dlatego pan to powiedział. Wiedzieliśmy o tym nie od roku, ale od kilku lat. Problem był poruszany podczas kolejnych naszych wyjazdów, podczas pucharu świata, na spotkaniach z przedstawicielami COS i władzami Zakopanego. Informacja ta potwierdza jedynie pewne zaniechania, do jakich doszło. Mówiło się, że jakoś to będzie. W roku 2016, o ile dobrze wyczytałem, kończy się certyfikat na Wielką Krokiew, która jest najbardziej rozpoznawalnym obiektem sportów zimowych na całym świecie. Wszystko dzięki cudownej polskiej publiczności i naszym świetnym zawodnikom.

To jedynie komentarz, a nie pytania. Kilka lat zaniedbań doprowadziło do tego – oby tak się nie stało, w roku 2016 mają tam odbywać się największe imprezy sportowe – że odwołuje się imprezę, jak w przypadku letniego grand prix. Mówił pan o bezpieczeństwie zawodników, panie prezesie. To wyraźny sygnał, że nie można czekać. Prawdopodobnie problemy będą się kumulowały. Współwłaścicieli terenów jest trzech, o czym się nie mówi, choć można to wyczytać z informacji. Podczas wizyt w Zakopanem ciągle o tym słyszę. Są to Tatrzański Park Narodowy, podmioty prywatne i Centralny Ośrodek Sportu. Dowodem na to, że ciężko się dogadać, jest informacja na temat kolejki, która jest w stanie krytycznym. Uznano, że nie można tego remontować, bo szkoda pieniędzy. Planowano wykonanie dokumentacji projektowej na rok 2015. Z uwagi na stan formalnoprawny terenu, na którym znajdują się skocznie, realizacja inwestycji nie mogła zostać rozpoczęta.

Panie ministrze, panie prezesie, ten problem jest od lat, nie od dziś. Znam trochę górali, to twardzi ludzie. Nie wierzę jednak, że nie można znaleźć porozumienia w gronie tych trzech podmiotów. Jeśli go nie będzie, co roku będziemy otrzymywali informacje analogiczne do obecnej. To może jakiś dobry wybieg – nie możemy się dogadać, bo jest trzech współwłaścicieli, więc będziemy to odkładać *ad acta*. Z góry przepraszam pana przewodniczącego, ale o godzinie 16:00 muszę uczestniczyć w głosowaniach podczas posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Muszę wyjść. Chciałem zabrać głos w sprawie.

Mam pytanie do pana ministra. Nie wiem czy dobrze odczytałem z informacji, czy aby wykonać zalecenia pana prezesa potrzeba 5-6 mln zł? Czy w projekcie budżetu na rok 2016 może pan znaleźć takie środki? Czy może pan powiedzieć to w dniu dzisiejszym? Czy po wykonaniu tych inwestycji – nie chodzi o koszenie traw i przykręcanie śrub, ale realizowanie poważnych zmian, łącznie z nachyleniem pod kątem 11° – nie będzie problemów na kolejnych 10 lat? Czy te pieniądze znajdą się w budżecie, czy też powiecie? Skoro nie ma porozumienia pomiędzy współwłaścicielami, to szkoda je wydawać. W ten sposób zimowa stolica Tatr, Zakopane, straci największą zimową imprezę? Oczywiście mamy inne miasta, które są przygotowane. Mam nadzieję, że tam nie dojdzie do sytuacji, w której po 10 latach ktoś przypomni sobie, że certyfikaty tracą ważność i trzeba wyłożyć większe środki? Przepraszam za sarkazm mojej wypowiedzi. Gdybym nie był tam, nie słyszał ludzi, którzy tam pracują, którzy są żywo zainteresowani zachowaniem przez Zakopane rangi, jaką ma, w zakresie sportów zimowych, może nie zabierałbym głosu.

Słyszałem o tym co roku. Pamiętam również dyskusję odnośnie do olimpiady, o pieniądzach, jakie są potrzebne. Nie wracajmy do tego. Uratujmy to, co możliwe.

Przepraszam, panie przewodniczący, że muszę wyjść. Zwracam się do pana ministra z prośbą. Brakuje informacji na temat zabezpieczenia środków na wykonanie niezbędnych prac, a nie kosmetycznych, które przywrócą świetność Wielkiej Krokwi i pozostałych. Może pan ma już gotową pozytywną odpowiedź na to pytanie. Ucieszyłoby mnie to.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zanim pan wyjdzie, odpowie pan minister Ulijasz.

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Jeśli chodzi o kwestię remontów, sam tor lodowy kosztował będzie około 400 tys. euro. To nie jest kwota, która rzuca nas na kolana. Tak jak pan wyczytał z naszego projektu, przewidujemy realizację tego zadania w przyszłym roku, aby uzyskać właściwe parametry. Nie jest to finansowane z budżetu *sensu stricto*, ale z FRKF. Przypomnę jedynie, że kompleks średnich skoczni znajduje się w planie wieloletnim. Nie mówimy jedynie o zapewnieniach, ale o planie wieloletnim. Gdy zostaną zakończone uregulowania formalnoprawne, będzie można to zrobić. Z pańskiej wypowiedzi można zrozumieć, że podmioty są tylko trzy. Ale jeśli liczymy podmioty prywatne, to właścicieli jest znacznie więcej.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Liczyłem ich łącznie, jako jednego.

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Tylko że podpisać musi się 20-50 górali. Jeśli nie podpisze się jeden z nich, sprawę mamy z głowy. Nie mamy prawa gospodarowania gruntem, nie możemy zainwestować ani złotówki. Po stronie finansowej nie ma problemu, ma on charakter formalnoprawny. Nakłada się na to jeszcze jedno. Obszar, o którym mówimy, zalicza się do programu Natura 2000. W związku z powyższym, nawet prosty proces inwestycyjny, realizowany w istniejącym już pasie, jest znacznie dłuższy. Wiemy o tych problemach. Środki mamy zarezerwowane. Cały czas pracujemy, nie jest tak, że o tym zapominamy. Trwają rozmowy, nie tylko przed posiedzeniami Komisji. Mamy nadzieję, że któryś z właścicieli prywatnych nie powie „nie". Po stronie finansowej i przygotowania technicznego jesteśmy gotowi wykonać te prace.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałem uzupełnić pytanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Kto odpowiada za prowadzenie rozmów, jeśli chodzi o porządki formalnoprawne wśród właścicieli?

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Oczywiście jest to dyrektor COS w Zakopanem.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Może potrzebuje wsparcia, panie ministrze? Jak ranga będzie wyższa, to i z góralami będzie można się dogadać. Sugeruję, że może trzeba go wspomóc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Sugestia została przyjęta do rozważenia. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Gut-Mostowy, a następnie pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, jako poseł z Zakopanego słyszałem już wiele słów goryczy, o czym wspominał mój przedmówca. Prawie każdy puchar świata przez ostatnich kilka lat odbywał się w Zakopanem. Muszę się pod tym podpisać. Nie chodzi tylko o mieszkańców Podhala. Puchar skoków w Zakopanem to nie tylko święto sportów zimowych, ale ogólnie wielki *event*. To cykliczna impreza, doroczna, wpisana w kalen-

darz. Ludzie na to czekają. To nie jest tak, że okazjonalnie wygraliśmy konkurs i coś robimy. Trzeba docenić fakt, że jest to jedna z najbardziej wpisanych w kalendarz kibiców wszelkich sportów impreza w Polsce.

Z tego powodu przyłożenie należytej atencji do tego, aby ta skocznia była w porządku, a kompleks średnich krokwi wreszcie został wyremontowany, w moim przekonaniu jest najważniejsze. Sprawy formalne ciągną się latami. Są już komentarze, że przypomina to cyrk. Nawet, jeśli trzeba sięgnąć po rozwiązania prawne, które zmieniłyby sytuacje, należy to zrobić. Są różne sprawy własnościowe. Wszystkie grunty będą jednak wykorzystywane tylko na cele sportowe, cele publiczne. Może warto nad tym pomyśleć. To nie tylko problemy Zakopanego, ale również innych miejscowości.

Jeśli chodzi o sprawy związane ze środowiskiem, może trzeba podjąć działania legislacyjne, aby w końcu problem rozwiązać. To nie jest wielka dewastacja środowiska, jeśli chodzi o Wielką Krokiew i inne budynki COS. Może trzeba wyłączyć ją z obszarów chronionych? To nie byłoby z wielką szkodą dla Tatrzańskiego Parku Narodowego i programu Natura 2000. W moim przekonaniu nadszedł czas na konkretne, stanowcze działania. Z miesiąca na miesiąc odwlekamy temat. Odwołano letnie grand prix. Ludzie czekają na pozytywne rozwiązania. Panie przewodniczący Kubo Rutnicki, mówię do pana ministra. Cała Polska teraz patrzy, co się stanie w Zakopanem, z Wielką Krokwią i z zakopiańskim COS.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, rozpatrujemy temat dotyczący planów inwestycyjnych COS. Materiał pokazuje poszczególne punkty związane z inwestycjami i mówi o kwotach, które należy przeznaczyć na te cele, i terminach realizacji. Chciałbym zapytać o sprawy systemowe. Przewracając kartki informacji, na cele inwestycyjne można zliczyć łącznie około 100 mln zł. Jak są one umieszczone w planie finansowym Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej? Co to oznacza, że te inwestycje są częścią inwestycji strategicznych dla rozwoju sportu polskiego? Jak to przedstawia się na tle pozostałych inwestycji? Czy są zabezpieczone środki finansowe? Czy ich realizacja nie będzie odbywała się kosztem innych?

Minister sportu i turystyki jest w dobrej sytuacji, bo ma sakiewkę z ponad 200 mln zł środków z FRKF. Tę sakiewkę zaplombował mu jedynie minister finansów. To nie są udawane pieniądze. Pochodzą od grających w Totalizatora Sportowego, środki tam są. Jeden z ministrów, który podobno miał dobrą pozycję polityczną, został zdmuchnięty przez wiatr. Nic z tej sakiewki nie wyszarpnął. Rodzi się pytanie, kiedy wreszcie, w związku ze zdjęciem przez Unię Europejską blokady związanej ze stanem finansów publicznych, będzie można ruszyć pieniądze odłożone przez graczy Totalizatora Sportowego, z przeznaczeniem na inwestycje, sport dzieci i młodzieży oraz osób niepełnosprawnych. To podstawowe pytanie.

Na zakończenie, pragnę odwołać się do spraw strategicznych. Są państwo opisani w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Powiedziała ona o COS kilka bardzo nieprzychylnych słów, jeśli chodzi o ocenę dokumentów strategicznych tej jednostki. Powiedziała, że nie ma tam żadnej strategii, że wszystkie dokumenty to jakaś amatorszczyzna. Gdyby tak napisał dziennikarz, traktowałbym to z przymrużeniem oka. Mówi to jednak Najwyższa Izba Kontroli i trzeba to brać pod uwagę.

Czy w kontekście tego dokumentu strategicznego – Sport 2020 – prowadzone są jakieś prace również nad dokumentem strategicznym dla COS? Od 2-3 lat jest on przecież w nowej formule prawnej. Przyjęliśmy kolejne rozwiązania, które sprawiają, że działalność statutowa COS nie jest uznawana za gospodarczą. Enumeratywnie ograniczyliśmy, na co można przeznaczyć dotację budżetową. Wymaga to nowego spojrzenia na sprawę. Gdyby minister sportu i turystyki nie dysponował instrumentem takim jak FRKF, trudno byłoby wyobrazić sobie, jak wyglądałby COS z punktu widzenia inwestycji. To jest podstawowe źródło finansowana.

Kończąc moją wypowiedź pragnę dodać, że baza jest bardzo ważna, ale ludzie w niej zatrudnieni, czyli w COS, są jeszcze ważniejsi. Od wielu lat, tak jak w całej sferze budżetowej, nie ma tam podwyżek. Średnia płaca w COS jest jedną z najniższych we wszystkich jednostkach budżetowych, podlegających finansowaniu z budżetu państwa. Czy w przyszłym roku w projekcie budżetu przewiduje się środki na podwyżki dla pracowników? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z posłów chce zabrać głos? Wypowie się przedstawiciel związków zawodowych. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Centralnego Ośrodka Sportu Zakopane Andrzej Lisiecki:

W tej dyskusji, która dotyczyła Wielkiej Krokwi, zabrakło głosu zawodników, którzy na niej skaczą. Mam tę przyjemność, że z nimi rozmawiam. Ich opinie są podobne do tej, jaką przedstawił pan prezes Tajner. Są jednak mocniejsze. Jestem przekonany, że gdyby do podobnej sytuacji, jak w Zakopanem, doszło w Wiśle, z najazdami, gdy pan Adam Małysz był u szczytu swojej kariery, jego opinia byłaby niepodważalna, a wszystkie strony za to odpowiedzialne zrobiłyby wszystko, aby sytuację naprawić.

Jeśli chodzi o to, że nasze skocznie mają kilku współwłaścicieli – Tatrzański Park Narodowy, podmioty prywatne i COS – sytuacja znana jest od początku istnienia Centralnego Ośrodka Sportu. W związku z tym wymaga ona szczególnej troski. Gdy buduje się strategię trzeba brać to pod uwagę i znacznie wcześniej ją przygotować, a następnie realizować. W Zakopanem jest taka sytuacja, że burmistrz jest bardzo przychylny problemom COS. Podobnie starosta. Nowy dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego także sprzyja COS Zakopane. Właściciele prywatni – odwołam się do doświadczeń pana posła Andrzeja Gut-Mostowego – nie ma rzeczy niemożliwych. Prawda, panie pośle?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie przewodniczący, w czym problem? Czy zna pan sposób, jak się dogadać, aby zacząć modernizować obiekty średniej skoczni? Pieniądze mamy. Czy pomoże pan dyrektorowi swojego ośrodka, aby w ciągu miesiąca zdobyć oświadczenia od właścicieli? Mówi pan, że to proste.

Przewodniczący KZ NSZZ „S" COS Zakopane Andrzej Lisiecki:

Nie mówię, że to jest proste, ale możliwe.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest możliwe. Rozumiem, że wchodzi pan w delikatną krytykę. Zgadzam się z nią, ale dobrze, aby przedstawił pan, gdzie leży błąd w negocjacjach, o co chodzi. Posłowie nie wiedzą, dlaczego te osoby nie chcą przedłużyć dzierżawy. Wiemy o jakich nakładach mówimy. Kwota 50 mln zł na modernizację kompleksu średnich skoczni jest. Tak powiedział pan minister Ulijasz. Mówi pan o przychylności Tatrzańskiego Parku Narodowego. Chciałbym ją zobaczyć. Związki zawodowe zakopiańskiego COS, który jest dla nas strategiczny, są tak samo odpowiedzialne za tę sytuację. Jeśli chcą, aby w zakładzie działo się lepiej, powinny pomagać. Jeśli krytykuje się, trzeba pokazać błędy dyrektora COS Zakopane, informacje – popełnił błąd, nie dogadał się z tym, czy tamtym, a Wacek lub Franek mówią, że chcą się dogadać, ale na innych warunkach. Dlaczego do tego nie dochodzi? Dlaczego państwo nie może zrealizować działań, o których wspominał pan prezes Tajner, pan minister i my wszyscy. Jesteśmy w zakopiańskim klinczu. Z jednej strony okazuje się, że wszyscy chcą, a z drugiej, że nie można.

Przewodniczący KZ NSZZ „S" COS Zakopane Andrzej Lisiecki:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Specjalnie pana prowokuję, aby dowiedzieć się, o co chodzi – wprost. Są tu osoby, które mogą podjąć decyzję o modernizacji. Musimy wiedzieć o co chodzi w Zakopanem. W moim przekonaniu to nie jest suwerenna decyzja COS. Można na nim i na Wielkiej

Krokwi wieszać psy. Diabeł tkwi w szczegółach. Komuś coś się nie opłaca, nie chce podpisać umowy. Panie dyrektorze…

Przewodniczący KZ NSZZ „S" COS Zakopane Andrzej Lisiecki:

Czy mogę odpowiedzieć na pytanie pana posła?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, ale niech pan przedstawi konkrety, a następnie odniesie się do tego dyrektor COS. Gdzie leży problem?

Przewodniczący KZ NSZZ „S" COS Zakopane Andrzej Lisiecki:

Potrzebuję tylko minuty. Wydaje mi się, że najlepszą wiedzę, dlaczego nie można dogadać się z prywatnymi właścicielami ma dyrektor COS Zakopane. Pan dyrektor nie dzieli się z nami swoimi kłopotami, więc nie mogę udzielić odpowiedzi – na czym to polega. Mogę jedynie rzec, że na początku roku, po wyborach samorządowych, zwróciliśmy się do burmistrza i starostwa z inicjatywą, aby sprawy dotyczące COS rozwiązywać wspólnie, przy jednym stole. Nie spotkaliśmy się od tego czasu z panem dyrektorem COS Zakopane. Pan dyrektor jest zajęty, zajmuje się masą ważnych spraw. Taka jest odpowiedź. Zapraszaliśmy również pana przewodniczącego do Zakopanego. Gdyby pan przewodniczący przyjął nasze zaproszenie, może miałby większą wiedzę. To zaproszenie nadal jest aktualne. Dlaczego o tym mówię? Jeśli chodzi o dogadywanie się z osobami prywatnymi to trudna sztuka, ale możliwa. Tatrzański Park Narodowy ma nowego dyrektora, który jest przychylny. On nie jest samodzielny w swoich decyzjach, gdyż funkcjonuje rada parku. Z nimi również można się dogadać.

Chcę powiedzieć jeszcze jedno. Nawet gdyby dziś zdarzył się cud i wszystko udało się dopiąć, kolejnym problemem są przetargi – one nas rozkładają. Pan poseł Gut-Mostowy mówił, że sprawy własnościowe należy rozwiązać w drodze ustawy. Przetargi, realizowane tak, jak obecnie, są katastrofą. Ostatnia sprawa – kwoty, które się wymienia. Mówiono o środkach na poziomie 5-6, mln zł, ja słyszałem 3,5-4 mln zł. Pan poseł Babalski zapytał, czy są pieniądze. Jeśli ich nie ma, to jest puste gadanie. Jeśli byłaby decyzja o wydzieleniu na ten cel 4 mln zł, a choćby nawet 3,5 mln zł, to udałoby się uporać z najazdami, igielitem, zeskokiem. Te problemy są znane zawodnikom, one są prawdziwe.

Nie chcę nikogo krytykować, nie po to tu przyszedłem. Musi przebić się do państwa prawda. Igielit nie miał certyfikatu, on się skończył z upływem ubiegłego roku. Zgoda na funkcjonowanie została wydana później. Doszło do zawirowań i mamy tego efekty.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę pana dyrektora o ustosunkowanie się do tego i poinformowanie nas, o co chodzi z parkiem, właścicielami, na jakim etapie jesteśmy i kto nie chce kooperować z COS.

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, może najpierw odpowiem na pytania pana przewodniczącego. Na te, których nie uwzględnię w mojej wypowiedzi, odpowie pan dyrektor Jędryczka. Zapytał pan o kompleks średnich skoczni – czy są w planie budżetowym? Tak, potwierdzam że są. Największy problem stanowią kwestie formalnoprawne. Czasem zapominamy o jednym – w niektórych przypadkach prawo własności urasta do świętości. Jestem ciekaw – mówimy, że to takie łatwe i proste – jak państwo by to rozwiązali. Zakopiankę budujemy już od dłuższego czasu i kilka osób to blokuje. W życiu uczestniczyłem w procesie budowy wielu dróg i wiem, jak trudne to sprawy. Nawet jeśli dokonamy wywłaszczenia, dopóki nie zakończą się sprawy sądowe, żaden urzędnik nie wyda złotówki, dopóki nie ma prawa do dysponowania gruntem. W innym przypadku naruszyłby dyscyplinę finansów publicznych. To jest problem, który blokuje realizację przedsięwzięcia.

Jeśli chodzi o trasy narciarskie, są one w planie realizacji. Istotne są jednak bardzo znaczne koszty wylesienia. Będzie ono kosztowało nas około 1,5 mln zł. Rozpoczynamy ten proces i zaczynamy rozmawiać z ministrem środowiska. Spotykałem się z nim na terenie Zakopanego. Dyskutowaliśmy ze wszystkimi newralgicznymi ministerstwami. Nie jest tak, że ministerstwo nie wspiera swoich jednostek, czyli COS. Sta-

ramy się przedstawiać nasze argumenty organom właściwym dla Lasów Państwowych i Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem tylko zapytać, czy mówi pan teraz o Kubalonce?

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Tak.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Jestem w stanie pomóc załatwić wylesienia. Nie chciałbym przesądzać sprawy, ale są takie możliwości.

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Na spokojnie, po posiedzeniu Komisji omówimy sprawę.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Jeśli chodzi o tory lodowe, to nie jest tak kosztowne – czy nie należałby tego robić równocześnie na Wielkiej Krokwi, Skalite i Malince? Przecież to może blokować certyfikaty FIS. Jeszcze jedna kwestia – pytam o to myśląc o Szczyrku. Chodzi o kolej linową Szczyrk–Skrzyczne. Zrobiona jest jej górna część, kanapy są piękne. Zrobiono to 2 lub 2,5 roku temu. Dolna część blokuje liczbę turystów na godzinę. Na dole przepustowość jest znacznie mniejsza. Jak to będzie załatwione?

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Za chwilę oddam głos panu dyrektorowi Jędryczce, który omówi kwestie szczegółowe. Odniosę się do pytania pana posła Tomaszewskiego, gdyż jest zbieżne z pańskim. Jesteśmy na etapie przygotowania strategii sportu do roku 2020. Jeśli dokument zostanie przyjęty, będzie implikował działania, które podejmiemy przy konkretnych obiektach. Aby uniknąć zarzutów takich, jakie stawiała Najwyższa Izba Kontroli, że nie mamy planu, zaczynamy u podstawi – najpierw ogólna strategia, później strategia rozwoju COS, a dopiero później inwestycje. Jeśli pytał pan o inwestycję, o której mówiliśmy wcześniej, kolejka będzie realizowana w latach 2016- 2017. Pragnę dodać jeszcze jedno – za chwilę uzupełni pan dyrektor.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

A ten dywanik, ścieżka nartorolkowa?

Sekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Zapytano również, czy planujemy w jakiś sposób podwyższyć wynagrodzenie pracowników COS. W projekcie budżetu na rok 2016 założony jest 5% wzrost wynagrodzeń. Na tyle nas było stać, na to mogliśmy sobie pozwolić. Myślę, że pan dyrektor Jędryczka odniesie się do pominiętych przeze mnie spraw.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor COS Marcin Jędryczka:

Wysoka Komisjo, proces inwestycyjny na Średniej Krokwi trwa już trzy lata. Procesy formalnoprawne dobiegają końca. Jeden z największych polegał na tym, że działki mające 50 m^2 i 25 właścicieli. Znaleźliśmy 23 z nich, a dwóch się nie udało. Przeprowadzenie dalszych procedur zależało od miasta. Ustanowiło ono sądowego kuratora, który podpisał zgodę na dzierżawę. Te sprawy dobiegają końca. Została jeszcze jedna sporna działka. Ustalamy wysokość dzierżawy. Pani nie jest w stanie ostatecznie udowodnić własności tej działki. To rodzi pewien kłopot formalnoprawny, który nie leży po stronie COS. Zostałem dyrektorem COS w Warszawie w styczniu i sprawdzałem, jak COS Zakopane działał w tym zakresie. Działał prawidłowo. Przepraszam za kolokwializm, ale piłeczka nie jest po naszej stronie. Naprawdę chcemy to rozbudować. Teraz dzięki panom posłom i senatorom, po zmianie ustawy o sporcie, pożądamy tych skoczni, aby skoczkowie mieli gdzie skakać.

Chciałbym również zwrócić uwagę na słowa pana prezesa. Nie ma niebezpieczeństwa, że nie dostaniemy homologacji na kolejny sezon zimowy, nawet jeśli nie poczynimy inwestycji. Te skocznie starzeją się, ale mieszczą się we wszystkich parametrach. Chcemy wykonać remonty, wychodząc naprzeciw potrzebom skoczków. Skocznie nadają się do skakania, bo posiadają certyfikaty – jeśli chodzi o średnie – a duża nie będzie miała problemów z uzyskaniem ich na kolejną zimę.

Kolejna sprawa – w piątek złożyliśmy zamówienie, które wczoraj oddano do realizacji – jadą do nas brakujące elementy torów najazdowych i nowe guziki porcelanowe, których konieczność wymiany zgłosili zawodnicy. Wszystko zostanie wymienione w przyszłym tygodniu. Udało się nam uzyskać takie rabaty, że kosztowało to jedynie 80 tys. zł. Posiadamy na ten cel środki z dotacji celowej. Skocznia nie tylko od strony budowlanej będzie nadawała się do tego, aby uzyskać certyfikat FIS, ale także od strony sportowej. Od przyszłego tygodnia nikt nie będzie narzekał na Wielką Krokiew, do czasu jej modernizacji w roku przyszłym.

Jeśli chodzi o Kubalonkę, jej zarządcą i dzierżawcą jest Polski Związek Narciarski. Jesteśmy w ścisłej współpracy. Wydał on dla nas dokument, który stwierdza, co należy zrobić, aby uzyskać zgodę. Pomaga nam on w uzyskaniu prawa do wylesienia. Dziękuję również panu posłowi za ewentualną pomoc. Jeśli sprawa ruszy, podstawą będzie przekonanie ochrony przyrody, aby w lesie mogła znaleźć się droga asfaltowa. Myślę, że tę pracę wykona pan prezes Tajner.

Odnosząc się do konieczności wprowadzenia torów lodowych na innych obiektach, proszę mi wybaczyć, ale dowiedzieliśmy się o tym wczoraj, z mediów. Jeśli chodzi o jakiekolwiek oficjalne wystąpienie PZN w tej sprawie, to nie dysponujemy nim. Teraz, gdy o tym wiemy, przychylimy się do tego i postaramy się rozwiązać problem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Z pewnością kibicujemy temu, aby uporządkowane zostały kwestie formalnoprawne w Zakopanem. Zostały tylko dwa postępowania prowadzone przez urząd, czy one się zakończyły?

Dyrektor COS Marcin Jędryczka:

Wszystkie sprawy formalnoprawne, jeśli chodzi o ustalenie właścicieli, zostały zakończone. Została jedna pani właścicielka, która nie jest w stanie udowodnić własności swojego gruntu. W związku z tym prowadzone są działania, ale nie przeszkadzają nam one w kontynuowaniu procesu inwestycyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na jakim etapie jesteśmy?

Dyrektor COS Marcin Jędryczka:

Uzyskania opinii środowiskowej. Została ona wydana przez wydział krakowski. Jest pozytywna. Nie należy robić szczegółowego raportu, gdyż nasz był wystarczający. Opinia wywieszona jest w Zakopanem i czekamy 14 dni na odwołanie się od tej decyzji którejś ze stron.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czyli proces inwestycyjny i uzgodnieniowy trwa, a bariery prawne i własnościowe zostały rozstrzygnięte.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

A kolejka na tym odcinku na Jaworzynkę? Czy tam też są do rozwiązania sprawy własnościowe, czy to tylko kwestia inwestycji? Dlaczego tak się to przedłuża? Szkoda tego – chodzi o odcinek Szczyrk–Jaworzynka.

Dyrektor COS Marcin Jędryczka:

Dolny odcinek jest niestety w podobnej sytuacji. W dwóch newralgicznych miejscach zmienili się właściciele lub pojawili nowi spadkobiercy. Prowadzimy sprawy na bieżąco. Problem jest w dwóch miejscach, a reszta jest załatwiona.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kibicujemy panu dyrektorowi. Mamy nadzieję, że pieniądze, które są w gotowości, będą mogły być szybko wykorzystane, abyśmy mogli mieć najlepszą drużynę i zawodników, ale również najlepsze obiekty dla skoczków, w COS, które będą służyć do przygotowania sportowców do najważniejszych imprez świata i Europy. Dziękuję za dyskusję. Dziękuję wszystkim gościom, panu ministrowi, wszystkim dyrektorom za udział. W sali nr 301 o godzinie 17:00 odbędzie się posiedzenie podkomisji do spraw turystyki. Przypominam o tym jej członkom w imieniu pana przewodniczącego Andrzeja Guta-Mostowego.

Zamykam posiedzenie Komisji.